BOMBA FILM

Bomba Film Sp. z o.o. *ul. Narutowicza 23/9, 20 – 004 Lublin*

przedstawia film **Katrin Gebbe**

A JEŚLI BÓG JEST?

Niemcy 2013 (110 min)

W KINACH OD <u>30 stycznia 2015</u>

DYSTRYBUCJA – BOMBA FILM SP. Z O.O
ul. Narutowicza 23/9, 20-004 Lublin
tel.: + 48 84 82 00 789, fax: + 48 81 82 00 889
KONTAKT - Artur Swacha, e-mail: artur@bombafilm.pl, kom.: + 48 517 212 537
Media & PR – Łukasz Kanafa, e-mail: lukasz@bombafilm.pl, kom.: + 48 668 855 789

BOMBA FILM

przedstawia film

A JEŚLI BÓG JEST?

Tytuł oryginalny: *Tore Tanzt*

Tytuł angielski: *Nothing Bad Can Happen*

Twórcy filmu m.in.:

reż.: Katrin **Gebbe**

scen.: Katrin **Gebbe**

zdj.: Moritz **Schultheiß**

muz.: Johannes **Lehniger,** Peter **Schütz**

prod.: Niemcy 2013 (110 min)

Występują:

Julius **Feldmeier** - Tore

Sascha Alexander **Gersak** - Benno

Annika **Kuhl** - Astrid

Swantje **Kohlhof** - Sanny

Til-Niklas **Theinert** - Dennis

Nadine **Boske** – Cora

Daniel **Michel** – Eule

Christian **Bergmann** - Klaus

Bomba Film Sp. z o.o. *ul. Narutowicza 23/9, 20 – 004 Lublin*

Krótki opis filmu:

Młody chłopak, Tore, zainspirowany postawą rówieśników z religijnej wspólnoty JESUS FREAKS, przypadkowo poznaje na pozór normalną rodzinę. Nowi znajomi wydają się gościnni – proponują Tore zamieszkanie z nimi na kampingu. Wkrótce dochodzi tam do wielu drastycznych zdarzeń.

Benno, głowa rodziny, postanowił wystawić na nieludzką próbę wiarę młodego zapaleńca religijnego, który w chwilach zwątpienia powtarza sobie: „Nic złego nie może stać się temu, kto trzyma tarczę wiary". Obserwując - z przerażeniem i niedowierzaniem - losy wychudzonego ostatniego ze sprawiedliwych trudno uwierzyć w taką otuchę.

Naturalistyczny, brutalny i obnażający najgorsze oblicze człowieka film o tym, jak niedaleko od siebie znajdują się drogi do Boga i do piekła.

Opis filmu:

Podczas projekcji filmu „A jeśli Bóg jest?" dochodzimy do wniosku, że niekiedy ukrzyżowanie może być prostszym i łatwiejszym rozwiązaniem.

Tore to krnąbrny nastolatek, którego poznajemy w towarzystwie kolegów z „Jesus Freaks" – fundamentalnej sekty młodzieży chrześcijańskiej, która ubiera się w stylu punk-rockowym, a wiarę wyraża przez wysokie decybele ciężkiej muzyki. Młody chłopak jest tak mocno przekonany o bliskości Pana, że wzywa Ducha Świętego, aby pomóc odpalić samochód przypadkowo spotkanemu mężczyźnie. Ku zdziwieniu Benno – auto zapala.

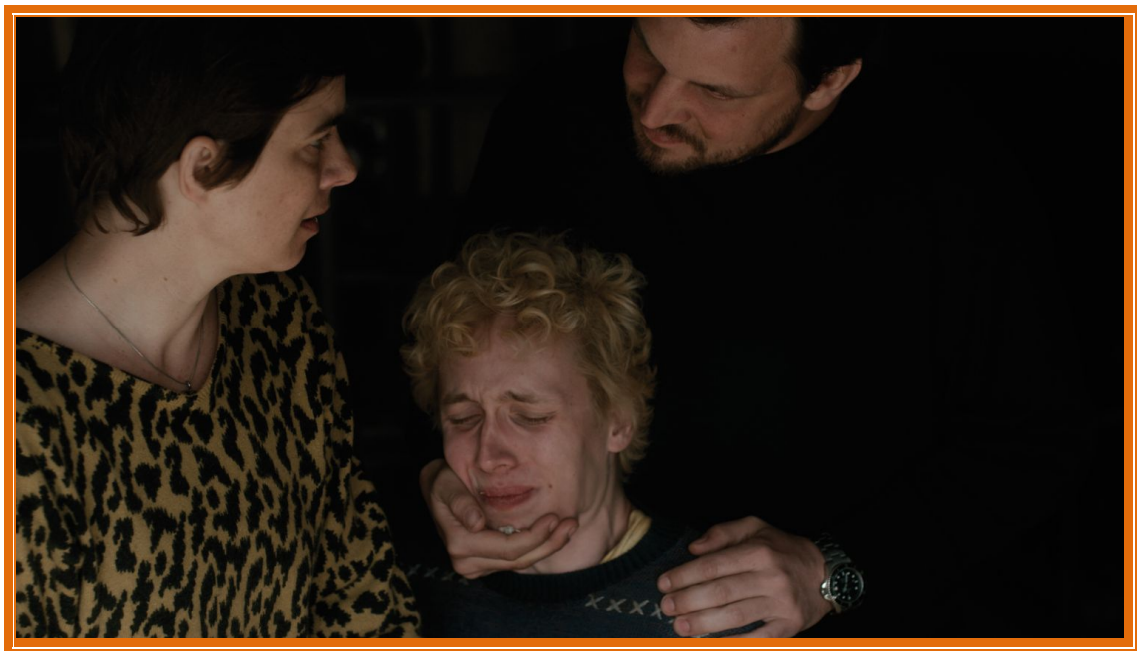

Tore spędzi całe lato w domu Benno, gdzie mieszka wraz z żoną Astrid i pasierbami (Sanny i Dennisem), po tym jak zastał swojego współlokatora z sekty podczas najbardziej bezbożnego aktu seksu przedmałżeńskiego.

Tore nie odnajdzie jednak spokoju w nowym domu. Początkowo Benno zacznie go traktować jako rywala dla uczuć swojej pasierbicy Sanny. Później - wraz z żoną - odnajdzie przyjemność w wystawianiu chłopaka na różnego rodzaju, sadystyczne próby, z których zjedzenie gnijącego mięsa jest tylko wierzchołkiem góry lodowej. Początkowo intrygujące ideologicznie starcie pomiędzy prawdziwym wierzącym i heretykiem staje się niewiele więcej niż katalogiem najbardziej zdeprawowanych zachowań ludzkich. Podzielony na trzy rozdziały film (Wiara, Nadzieja, Miłość) pokazuje nowe oblicze wiary, której nie da się już określić stereotypowymi łatkami. Wiary, która zabija i uzdrawia jednocześnie, której bliżej do obłędu niż do spokoju ducha.

Tore to współczesny Kandyd na krawędzi piekła Dantego, tylko tym razem piekło nie jest fikcją literacką, a Tore żył niedawno w północnych Niemczech. Historia oparta na faktach.

Prasa o filmie:

Milczenie owieczki - recenzja filmu "A jeśli Bóg jest?"

Co by się stało, gdybyśmy otrzymali namacalny dowód na to, że Bóg z góry przygląda się poczynaniom ludzi i chce być dla nich jak dobry Ojciec?

W filmie Katrin Gebbe nie znajdziemy odpowiedzi na powyższe pytanie. W jej debiutanckim obrazie, zatytułowanym „A jeśli Bóg jest?" Bóg nie patrzy na swój lud zza chmur, nie nagradza ich ani nie karze. Bóg staje staje się ciałem i zamieszkuje między nami, przybierając postać młodego chłopaka z Hamburga- Tore'a.

Głównego bohatera poznajemy podczas jego chrztu. Przyjmuje on go w obrządku przypominającym starożytny- jest zanurzany w wodzie przez innych mężczyzn. Po niedługim czasie okazuje się, że obdarzony anielską urodą Tore jest członkiem grupy religijnej o nazwie „Fanatycy Jezusa". Co więcej, jest niezwykle zaangażowany w jej działanie- chłopak nieustannie się modli, czuje obecność Boga zarówno podczas tańca, jak i... napadów epilepsji, na którą choruje. Momentem przełomowym w jego życiu jest naprawienie samochodu przypadkowo spotkanemu człowiekowi- robi to „przy użyciu" modlitwy, zaś ów człowiek zaprasza go do swojego domu i życia. Dla Tore'a początek tej znajomości jest jednocześnie początkiem wędrówki przez- posłużę się tutaj dantejską symboliką- kręgi piekła. Benno (gospodarz) szybko zaczyna stosować wobec niego rozmaite formy przemocy, namawiając do okrucieństwa wobec Tore'a również swoją kobietę oraz sąsiadów. Młodzieniec początkowo szuka ukojenia w modlitwie, później próbuje odejść- okazuje się jednak, że grupa „Fanatyków" rozpadła się. Nawet to nie jest jednak w stanie złamać ducha chłopaka, który w tej sytuacji decyduje się potraktować Benna jako wyzwanie- zamierza pomóc mu się nawrócić, a także uratować jego przybraną córkę, z którą zaczyna łączyć go silna więź- ojczym bowiem regularnie ją bije i molestuje seksualnie.

Film podzielony jest na trzy części, odpowiadające nazwom trzech cnót Boskich- „Wiara", „Miłość" i „Nadzieja". Każdą z tych cnót główny bohater rozwija w stopniu heroicznym, na przekór narastającemu okrucieństwu ze strony gospodarzy. Reżyser nie „łagodzi" posunięć Benna- odbiorca współodczuwa z Torem cierpienie psychiczne i fizyczne, niemal czuje smak zepsutego mięsa, które musiał zjeść chłopak i napięcie, kiedy Benno, chcąc udowodnić uduchowionemu protagoniście, że Boga nie ma, na jego oczach znęca się nad kotem. Związek widza z głównym bohaterem staje się tak intymny, że wchodzimy nawet w świat jego wizji, które ma podczas padaczkowego napadu. Muzyki jest w filmie niewiele- pojawia się ona

jedynie na początku każdej z części, budując napięcie. Widz ma towarzyszyć Tore'owi oraz jego oprawcom z niemieckiej klasy średniej, nie będąc rozpraszanym przez zbędne dźwięki.

Najbardziej zaskakującym elementem „A jeśli Bóg jest?" wydaje się konstrukcja głównego bohatera. Tore jawi się jako połączenie herosa z człowiekiem biernym i niezdecydowanym, który nie decyduje się zadzwonić na policję, aby poinformować o złu, jakiego sprawcą jest Benno, lecz wybiera drogę męczeństwa. Odbiorca może nawet poczuć wściekłość, gdy podczas rozmowy z piętnastolatką, doznającą różnych cierpień ze strony ojczyma, Tore zaleca jej „walkę ze sobą, nie z nim". Słowa te zupełnie nie przystają do współczesnego modelu pomagania, w którym to ofiarom przemocy zaleca się natychmiastowe odcięcie się od sprawcy. Trzeba przyznać, że niewielu aktorów odnalazłoby się w tej roli, wymagającej przecież zrozumienia tak specyficznego punktu widzenia- odtwórca roli Tore'a, Julius Feldmeier, zrobił to znakomicie. Wciecił się w nowego Mesjasza, który z pokorą przyjmuje swój los oraz wierzy w zbawczą moc swojej ofiary. Porównanie do Jezusa jest tutaj oczywiste, jednak pojawia się pewna różnica- biblijny Mesjasz nie miał możliwości, by uniknąć śmierci, jeśli chciał pozostać wierny swoim przekonaniom. Tore- wręcz przeciwnie. Powiadomienie policji, ucieczka, pozostanie w szpitalu- możliwości wydobycia się z tej matni było bardzo wiele. Czy to oznacza, że chłopak cierpiał na zaburzenia osobowości lub chorobę psychiczną? Być może. Film należy jednak odczytywać jako coś więcej, niż ostrzeżenie przed fanatyzmem religijnym. Jest to diagnoza- i to, niestety, niekorzystna. Nie różnimy się od ludzi społeczeństwa sprzed dwóch tysięcy lat, a gdyby Bóg zstąpił na świat dzisiaj- zostałby potraktowany tak, jak Tore. Każdy z nas jest po trochu Piłatem, rzymskim legionistą i faryzeuszem.

Czy religia jest dla silnych, czy też stanowi ucieczkę dla słabych? Czy w epoce duchowego zamętu należy szukać wparcia w zinstytucjonalizowanych formach kultu, czy raczej się ich wystrzegać? Czy należy „nadstawiać drugi policzek"? Na te i inne pytania po projekcji filmu Gebbe być może będzie jeszcze trudniej znaleźć odpowiedzi. Niewątpliwie znajdziemy jednak coś innego- własny portret, namalowany ręką młodej mistrzyni.

Portet naprawdę przerażający.

Angelika Szelągowska

Debiut reżyserski Katrin Gebbe to oparta na faktach opowieść o poświęceniu, sadyzmie i wykorzystywaniu seksualnym.

Tore to otwarty i łatwowierny młody człowiek, który przyłączył się do punkowo-chrześcijańskiej sekty mieszczącej się w opuszczonym domu w północnej części Hamburga. Młody chłopak tak desperacko szuka miejsca, do którego będzie mógł przynależeć, że jest wyjątkowo podatną na wpływy młodą osobą. Wykorzystuje to Benno, którego Tore traktuje jak znak od Boga. Benno zabiera chłopaka do swojego pozornie normalnego domu. Szybko okazało się, że pozory mylą, a znaki od Boga niekoniecznie są takie jakich oczekujemy.

Obserwujemy rosnącą pogardę dla Tore i jego zasad. Zagubiony młodzieniec jest wyjątkowo bestialsko traktowany – niekiedy musi spożywać gnijące mięso, innym razem jest torturowany i gwałcony. Wszystko po to, aby skompromitować jego wiarę. Ale Tore nie ulega, co tylko nakręca spiralę przemocy.

Stephen Dalton – Hollywood Reporter

Reżyserka filmu:

Katrin Gebbe
rocznik 83',Niemcy

Studiowała artes liberales i komunikację wizualną w Akademii Sztuk Wizualnych w Enschede. Ukończyła również reżyserię filmową w Szkole Medialnej w Hamburgu. Jej pełnometrażowy debiut „A jeśli Bóg jest?" miał swoją premierę na festiwalu w Cannes w sekcji Un certain regard.